Komentarz do Księgi Koheleta cz. 26

Rozpoznanie złych czasów

Przeczytaj poprzedni artykuł z cyklu

> *„Ponieważ słowo królewskie ma moc, a któż do niego powie: Cóż ty czynisz?*
> *Ten, kto przestrzega rozkazu, nie wie, co to zła sprawa,*
> *a serce mądre pamięta o czasie i sądzie. Na każdą bowiem sprawę jest czas i sąd,*
> *gdyż zło człowieka wielce na nim ciąży. Bo nie wie wcale, co będzie,*
> *a jak to będzie – któż mu oznajmi?”* – Kaznodziei Salomona 8:4-7.

Salomon nawiązuje w tym fragmencie do często powtarzanego w Biblii motywu garncarza – Boga i gliny – człowieka. Jeśli słowo człowieka-króla ma moc prawa, tym bardziej Słowo Boże jest dla wszystkich ludzi obowiązującym Prawem. Historia ludzkości dowodzi, że Prawo Boże, najpełniej wyrażone w Dekalogu, zostało dane dla dobra ludzi, a jego łamanie przynosi smutek, rozczarowanie i szkodę. Salomon uczy wszystkich ludzi, że przykazania wielkiego Króla wszechświata są niezmienne i niepodważalne, a ich przestrzeganie chroni od zła. Biblia definiuje zło jako grzech i sprzeciwianie się woli Bożej (1 Mojż. 3:5). Ten sam król Salomon w swoich przypowieściach napisał *„Sprawiedliwego nie spotka żadne zło, lecz bezbożni mają pełno kłopotów”* (Przyp. 12:21). Przykazania nie chronią jednak od zła w zrozumieniu ludzkim, czyli od klęsk żywiołowych, nieszczęśliwych przypadków, utraty pracy itp. Jednakże postępując sprawiedliwie, unikamy wielu kłopotów, ponieważ prosta droga Boża chroni nasze nogi i nie pojawiamy się w miejscach nieodpowiednich dla dziecka Bożego. Mamy jednocześnie świadomość, że nawet to, co wydaje się złym losem w oczach ludzi, dla Nowego Stworzenia jest dobrem wyrabiającym charakter pokładający pełną ufność w kierownictwie Bożym. Tymczasem dla wielu ludzi posłuszeństwo jakimkolwiek zewnętrznym nakazom wydaje się z natury rzeczy być sprzeczne z ich wrodzonym poczuciem wolności. Niestety współczesne społeczeństwo, odrzucając prawa ludzkie, jednocześnie odrzuca także Prawo Boże, tworząc w to miejsce swoje prawo, które jest zmienne i relatywne w stosunku do okoliczności.

Pobożny rozpozna czas

Ciekawym szczegółem omawianego fragmentu jest powiązanie pobożności z rozpoznaniem czasu i sądu. Werset ten uczy nas, że mądrość Boża wyjaśnia Jego dzieciom czas, czyli zarysy planu Bożego, oraz prawo (sąd), czyli zasady postępowania Bożego z rodzajem ludzkim. Godna podkreślenia jest kolejność następujących po sobie zdarzeń. Najpierw potrzebne jest posłuszeństwo Bogu, następnie daje On mądrość zrozumienia czasów. Przenosząc tę kolejność na język Nowego Testamentu, można powiedzieć, że najpierw potrzebna jest wiara i ufność w kierownictwo Boże, a dopiero później pojawia się objaśniająca moc Ducha Świętego, pozwalająca zrozumieć głębokości Bożej mądrości. Werset 5 (w NP w. 6) wskazuje, że szczególnie ważne w życiu pobożnego człowieka jest zrozumienie czasu nadejścia wielkiego ucisku. Zgadza się to z zasadą opisaną w Księdze Amosa 3:7: *„Bo Pan Bóg nie uczyni niczego, jeśli nie objawi swego zamiaru sługom swym, prorokom”.*

Wersety Biblijne wiążą czas wielkiego ucisku z parousią naszego Pana (Obj. 11:15; 1 Tes. 4:16; Mat. 24:21). Rozpoznanie znaków nadejścia tego czasu wpływa nie tylko na naszą czujność i gorliwość, ale pozwala także zachowywać się stosownie do czasu, w którym żyjemy. Jednym ze znaków wielkiego ucisku są wstrząsy i rewolucje. Prorok Aggeusz pisze: *„Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą”* (Agg. 2:7 BG). Żyjemy w czasach wielkich rewolucji i wstrząsów, zarówno gospodarczych, społecznych, politycznych, jak i religijnych. Świadomość tego kształtuje nasz stosunek do nowych trendów i zmian. Wiemy, że są one nieuniknione, ale jako „pielgrzymi” i „przechodnie” na tym świecie nie wspieramy ich aktywnie (2 Kor. 5:6; 1 Piotra 2:11). Jednak zauważając światowy niepokój, łatwiej jest zachować wewnętrzny spokój. Dzieje się tak dlatego, że rozpoznając czas i charakterystyczne dla niego proroctwa, jednocześnie widzimy ich ostateczny koniec. Widząc trend polegający na promocji niemoralności i egoizmu, w naturalny sposób przypomina nam się zdanie, które powiedział Kohelet: *„Zło człowieka bardzo na nim ciąży”*. Zdanie to nawiązuje do opisu dni Noego i Lota. Podobnie jak w tamtych czasach, bezbożni ludzie są nieświadomi nadchodzących wydarzeń, a nawet jeśli ktoś im o nich opowiada, nie wierzą mu. Pan Jezus powiedział: *„Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędziego: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym”*(Jan 12:48). Dlatego zło człowieka ciąży na nim, degradując jego charakter, i w ten sposób oskarża go. Wiele zła, które się dzieje na świecie, jest złem świadomym, przemyślanym czy wręcz zaplanowanym, tak by jednostka mogła odnieść korzyści kosztem innych ludzi. Dzieje się tak, ponieważ

Prawo Boże w dzisiejszych czasach nie jest egzekwowane natychmiast, lecz sutki nieposłuszeństwa są kumulowane, tak by ludzie mogli poznać konsekwencje upadku i życia bez praw Bożych.

Czas i sąd

Fragment ten uczy nas jeszcze jednej ważnej lekcji: czas i prawo są od siebie zależne. Czas i sąd łączą się, ponieważ inne jest prawo w Wieku Ewangelii, a inne będzie prawo w Wieku Tysiąclecia. Pan Bóg różnie postępuje z ludźmi w różnych okresach rozwoju Jego planu wobec ludzkości. Gdy *„zło człowieka stanie się zbyt wielkie”*, jak tłumaczy werset 6 (wydawnictwo Tora Pardes), wtedy człowiek zrozumie, że opuszczając przykazania Boże, staje się gorszy niż bestia. Będzie to czas, o którym Wszechmogący mówi, że *„zanim zawołają, odpowiem im, i podczas gdy jeszcze będą mówić, Ja już ich wysłucham”*(Izaj. 65:24). Lecz zanim nastąpi ten czas, Bóg przewidział w swoim planie sąd systemów politycznych, religijnych i społecznych. Jednym z elementów tego sądu jest objawienie grzechu i niegodziwości. Pisze o tym proroczo Izajasz: *„Bo oto Pan wyjdzie ze swojego miejsca, aby ukarać mieszkańców ziemi za ich winę; wtedy ziemia odsłoni krew na niej przelaną i już nie będzie ukrywała swoich zabitych”* (Izaj. 26:21). Rozwój komunikacji i mediów obnaża postępowanie współczesnych elit i w ten sposób podważa ich autorytet. Ale te same media pokazują upadek i degradację zarówno całych społeczeństw, jak i pojedynczych, dotychczas anonimowych ludzi. Tolerowanie i nagłaśnianie grzechu skutkuje jego promocją i akceptacją. Społeczeństwa przyzwyczajają się do niemoralności i traktują ją jako coś naturalnego, w ten sposób ściągają na siebie wyrok kary Bożej. Gdy zło ludzkości stanie się zbyt wielkie i nie będzie ona widzieć rozwiązania swoich problemów w pomysłach ludzkich, zwróci się wtedy w modlitwie o pomoc do Boga. Jednak tymczasem ludzie nie tylko, że nie rozumieją przyszłości wypełniającego się planu Bożego, ale nawet nie widzą wypełniających się współcześnie proroctw. Salomon, zadając pytanie, z pozoru retoryczne: *„A jak to będzie – któż mu oznajmi?”*, zachęca nas do komentowania współczesnych wydarzeń przez pryzmat Pisma Świętego i nauki o Królestwie Bożym. Obyśmy mieli w sobie ducha Chrystusa, który gdy usłyszał *„głos Pana, który rzekł: Kogo poślę? I kto tam pójdzie?”,* odpowiedział: *„Oto jestem, poślij mnie!”* (Izaj. 6:8).

Przeczytaj kolejny artykuł z cyklu

Mrzygłód Piotr
R-
„Straż”